

PORANNA

Nr. 6464.

Lwów, czwartek 17. sierpnia 1922.

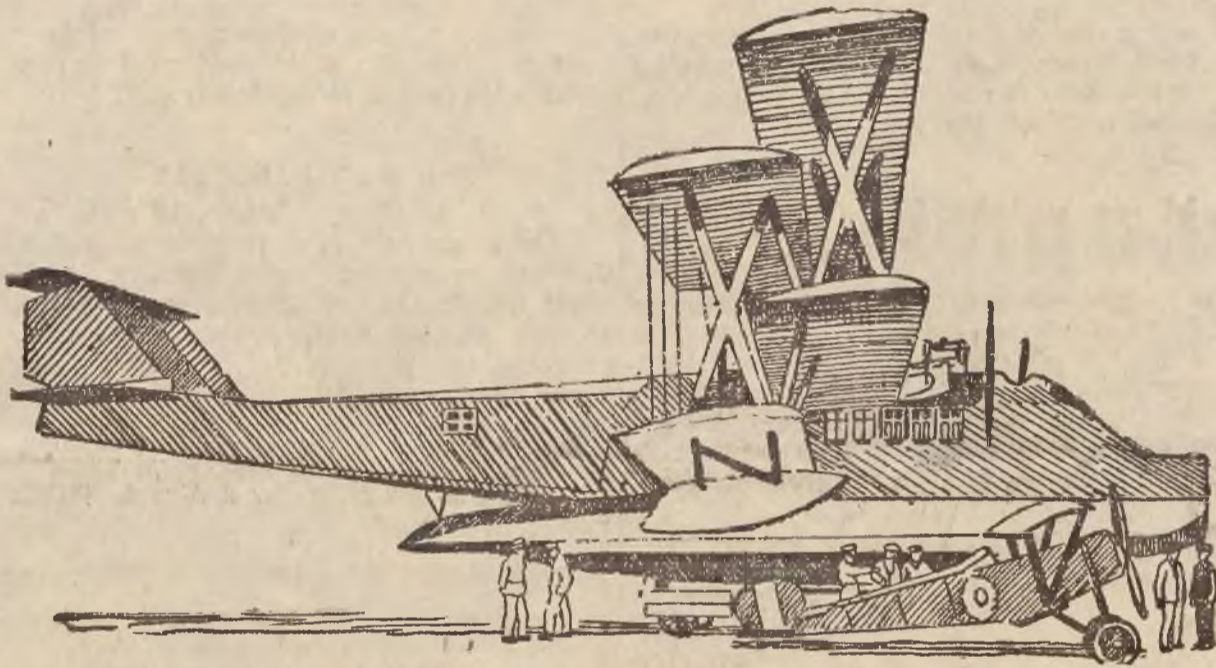
Rok XIII.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz.

Zerwanie obrad londyńskich.

Olbrzymi hydrowjon francuski.



(Do artykułu na str. 3)

Upór Ll. George'a uniemożliwia porozumienie.

ŻĄDA STANOWCZO UDZIELENIA NIEMCOM BEZWARUNKOWO MORATORJUM.

Londyn, 15. sierpnia.

Na wczorajszym posiedzeniu szefów delegacji, Poincare wobec nadal trwającej różnicy poglądów delegatów, zaproponował odroczenie powzięcia decyzji w sprawie moratorium na podstawie formuły następującej:

„Ponieważ osiągnięcie układu zdaje się być niemożliwe, wobec tego rozstrzygnięciem najbardziej sprzyjającym utrzymaniu porozumienia i regularnemu wykonaniu traktatu byłoby odmówienie Niemcom wszelkiego rodzaju moratorium w odniesieniu do trzech najbliższych rat miesięcznych, tj. sierpniowej, wrześniowej i październikowej, oraz nieprzyjmowanie chwilowo jeszcze żadnej decyzji co do raty listopadowej i następnych. Rata z dnia 15 sierpnia byłaby odroczone do dnia 31 b. m., z powodu opóźnienia wywołanego naradami londyńskimi i powzięciem decyzji przez komisję odszkodowawczą. Pozostaje samo przez się zrozumiałe, że w razie nieuiszczenia przez Niemcy którejkolwiek z trzech najbliższych rat, komisja odszkodowawcza stwierdziłaby fakt uchybienia ze strony Niemiec przyjętym zobowiązaniom. Poczynając od dnia dzisiejszego, sprzymierzeńcy rozpoczną stosowanie szeregu takich środków kontrolnych, co do których zgoda została osiągnię-

ta. Następna konferencja międzysojusznicza miałaby się odbyć na początku listopada b. r. w celu zbadania sprawy przygotowania pożyczki mię-

A jednak Niemcy nie otrzymają moratorium!

Londyn, 15 sierpnia.

Francuska Rada ministrów na posiedzeniu środowym w Paryżu zajęła się zbadaniem sytuacji wytworzonej przez niedojście sprzymierzonych do porozumienia w sprawie instrukcji, jakoby miały być udzielone przedstawicielom rządów w komisji odszkodowawczej odnośnie do prośby Niemiec o moratorium. Poincare ponownie udzieli delegatowi francuskiemu w komisji odszkodowawczej, Dubois, instrukcji, aby sprzeciwił się udzieleniu Niemcom moratorium.

Nie jest wykluczonem, że i delegat belgijski otrzyma podobne instrukcje od swojego rządu. W tym wypadku w razie dalszej opozycji ze strony delegatów angielskiego i włoskiego, nastąpiłoby w komisji równy podział

dzynarodowej dla Niemiec oraz sprawy długów międzysojuszniczych“.

Powyższa propozycja Poincare'go została odrzucona przez Lloyd George'a, który z kolei zaproponował udzielenie Niemcom niezwłocznie 3-miesięcznego moratorium. Poincare odpowiedział na to formalnym oświadczeniem, że w takim razie musiałby uzyskać zgodę na zaprowadzenie kontroli nad niemieckimi kopalniami rządowymi i domenami leśnymi.

W ten sposób zgody nie osiągnięto, pomimo ducha pojednania, ujawnianego przez Poincare'go i jego propozycji odroczenia decyzji. (PAT.)

ANGIELSKI WYKRET.

Londyn, 15. sierpnia.

„Daily Chronicle“ pisze, że opór angielskich przedstawicieli przeciwko konfiskacie lasów i kopalń niemieckich tłumaczyć należy także i tem, że w razie konfiskaty górnicy niemieccy wywołaliby strajk. (PAT.)

FIASKO KONFERENCJI.

Londyn, 15. sierpnia.

Reuter donosi: Konferencja rozbiła się z powodu różnicy poglądów w sprawie odszkodowań. (PAT.)

WYJAZD DELEGACJI FRANCUSKIEJ.

Londyn, 15. sierpnia.

Poincare złożył dziś na grobie nieznanego żołnierza wieniec, a o godz. 11 delegacja francuska pod jego kierunkiem opuściła Londyn. (PAT.)

5. sierpnia zabito nieznaczkę:
D. Dym, Kleinowska 4 Telef. Nr. 481, którą niniejszem unieważnia się. 6538

głosów, wobec zaś nieuczestniczenia w komisji delegata amerykańskiego w charakterze urzędowym, głos Dubois jako przewodniczącego przeważałby szalę na korzyść decyzji sprzyjającej utrzymaniu w mocy dotychczasowego planu wypłat niemieckich, powziętego w dniu 13 marca br.

Zaznaczyć należy, że gdyby nawet nie uważać głosu przewodniczącego Dubois za głos rozstrzygający, to i tak uzyskane głosy delegatów francuskiego i belgijskiego w komisji oznaczałyby odrzucenie wniosku angielskiego o moratorium wobec nieosiągnięcia w głosowaniu niezbędnej większości. Podział zaś głosów po 2 z każdej strony musiałby oznaczać utrzymanie status quo, czyli nieudzielenie moratorium. (PAT.)

Jak Niemcy szcują Anglię przeciwko Francji.

Wiedeń, 15 sierpnia.

„N. Wr. Tagblatt“ donosi, że według informacji berlińskich, na wyniki konferencji londyńskiej oczekują z nateżoną uwagą na Bliskim Wschodzie. Obawiają się tam, że zerwanie konferencji wpłynie bardzo poważnie na

rozwój wypadków na Bliskim Wschodzie.

Koncentracje znacznych sił kamanlistycznych koło Ismid komentują podobno w Grecji jako zamiar opanowania Konstantynopola przez Francję. (?) (PAT.)

Niedoszły zamach monarchistyczny w Austrii.

SPISKOWCY ZAMIERZALI OBSADZIĆ GMACHY RZĄDOWE W PAŃSTWIE.

Praga, 15 sierpnia.

„Prager Tagblatt“ donosi z Wiednia, że onegdaj uwięziono tam prezydenta tzw. austriackiej partii państwowej Hoynigga, który według doniesienia dzienników organizował przewrót monarchistyczny.

Według planu Hoynigga, monarchiści mieli ob

sadzić najważniejsze gmachy państwowe, a przewodcy republikańscy mieli być uwięzieni.

Ponieważ w śledztwie policyjnym nie zdołano Hoyniggowi udowodnić żadnej akcji antypaństwowej, został on wczoraj wypuszczony na wolność. (PAT.)

Strajk generalny w Bielsku Ciesz.

Bielsko, 15. sierpnia.

Strajk w zakładach tekstylnych i metalowych rozszerza się także i na zakłady miejskie, jak gazownia i elektrownia, mianowicie na jutro (środa) zapowiedziano w tych zakładach strajk celem po-

parcia żądań robotników przedzalmianych i metalurgicznych.

Chcąc choć w części zapobiec brakowi światła zorganizowano z inicjatywy policji ochotnicze pogotowie, które ma zastąpić brak personelu w zakładach miejskich. (A.W.)

Udaremniony zamach niemiecki na polską kopalnię.

Katowice, 15. sierpnia.

Wczoraj w Bielnowicach zdołano w ostatniej chwili udaremnić zamach na państwową kopalnię węgla. Aresztowano jednego z robotników w chwili gdy wiercił dziurę w kanale pod łaźnią dla robotników.

W śledztwie wyszło na jaw, że wspólnie z towarzyszymi chciał on wysadzić łaźnię w powie-

trze. Podobnie miały być wysadzone maszyny do wydobywania węgla i elektrownia. Zamachu chcieli dokonać w momencie, gdy robotnicy znajdowali się pod ziemią.

Wszystkich winnych aresztowano. Aresztowani przyznali się, że należeli do „Orgeschu“. Za wysadzenie kopalni miał im „Orgesch“ wypłacić poważną sumę pieniężną. (PAT.)

TELEGRAMY.

OBCHÓD W KRAKOWIE.

Kraków, 15. sierpnia.

Z powodu dzisiejszej rocznicy zwycięstwa nad Wisłą, załoga krakowska urządziła mszę polową na błoniach Rakowieckich. Wczoraj wieczorem orkiestry odegrały na Rynku przed główną wartą capstrzyk, poczem przeciągały ulicami miasta. Dziś po południu w koszarach wojskowych odbyły się odczyty, zawody sportowe i zabawy tolnierskie. (PAT.)

ZASTÓJ W PRZEMYSŁE CZESKIM.

Praga, 15. sierpnia.

„Pondelnik“ donosi, że w sobotę zwolniono 10 robotników z fabryk wtkowickich.

Gdyby przesilenie trwało dalej, to w najbliższym czasie ma być zwolnionych dalszych 300 robotników. (PAT.)

RUMUNJA KONFISKUJE DOBRA ARCYKSIĄZECE.

Wiedeń, 15. sierpnia.

„N. Wr. Tagblatt“ donosi z Bukaresztu, że rząd rumuński skonfiskował majątek b. arcyksięcia Józefa, obejmujące 39.000 morgów. Konfiskatę opiera rząd rumuński na artykułach w St. Germain i Tiranom. (PAT.)

D'ANNUNZIO WYLECIAŁ Z OKNA.

Rzym, 15. sierpnia.

O wypadku D'Annunzia podają dzienniki, że z powodu upału wychylił się on przez okno swojego mieszkania, chcąc zaczerpnąć świeżego powietrza, i wtedy doznał zawrotu głowy, skutkiem czego spadł z okna i zranił się w głowę. (PAT.)

FINANSE AUSTRII W LIDZE NARODÓW.

Londyn, 15. sierpnia.

Ministrowie koalicyjni po dyskusji nad obecnym położeniem finansowym Austrii postanowili sprawę tę przekazać Lidze Narodów. (PAT.)

Dwóchsetlecie angielskich premierów.

Anglia święci osobliwą rocznicę. Mija mianowicie dwieście lat od czasu, w którym urzędowanie objął pierwszy brytyjski prezydent ministrów.

Anglia nie posiadała tak wielu premierów, jak mógłby łatwo przypuszczać czytelnik polski. Od roku 1722 było ich zaledwie trzydziestu sześciu. Szczupła ta cyfra sama za siebie mówi, że każdy z nich musiał z konieczności pozostawić trwale ślady w historii Anglii. Premier angielski miał przeciętnie sześć lat czasu na pokazanie wszystkich swych zalet.

Szereg premierów angielskich zaczyna się od sir Roberta Walpole, dla którego urząd premierowski został stworzony. Początkowo godność tę nazwano z francuskiego „premier ministrów“, a następnie już tylko w skróceniu „premier“.

FASZYŚCI ŻĄDAJĄ ROZWIĄZANIA IZBY.

Medjolan, 15. sierpnia.

Faszyści w Medjolanie postanowili domagać się od rządu rozwiązania Izby, motywując to żądanie jako jedyny środek ochronny przed niebezpiecznymi eksperymentami politycznymi.

Faszyści wraz z Mussolinim liczą na to, że tylko przez nowe wybory będą mogli uzyskać odpowiednią własną reprezentację. (PAT.)

NAPAD BANDYCKI.

Włno, 15 sierpnia.

Dwunastu bandytów napadło na majątek Czurlany w powiecie święciańskim, własność hr. Krasickiego. Zamordowano administratora majątku p. Kościuszkę. Majątek doszczętnie obrabowano. Za bandytami zarządzono pościg. (A.W.)

Wydalenie Niemców. Wczoraj nastąpiło dalsze wydalenie Niemców z Alzacji i Lotaryngji. (PAT.)

RAPPAPORT JÓZEF, DENTYSTA
przyjmuje od 10—12:30 i od 3—6
UL. AKADEMICKA L. 10 .663

Miłość, małżeństwo i rozwody w pojęciu feministki.

Lwów, 16. sierpnia.

Do Angli przyjeżdża w tych dniach Miss Jane Burr, autorka amerykańska obrabiająca w swych pismach w sposób tak ultra-anarchistyczny i skandalicznie przewrotowy sprawy rozwodów, miłości i pożycia małżeńskiego, że zwróciła aż na siebie powszechną uwagę nawet w Ameryce, tym kraju panowania kobiet i ojczyźnie partoflarzy.

Jak się spodziewała, działalność jej na gruncie angielskim będzie także bardzo drastyczna, gdyż o ile kobiety angielskie ulegną jej wpływom, to nietylko zmienią się ich zapatrywania ale nawet i krótkie spodniczki angielskich pań zostaną zastąpione... spodniami.

Miss Burr ma zamiar objechać całą Europę i rozwinać wśród europejskich kobiet żywą propagandę na rzecz spodni, i swych zapatrywań na miłość, małżeństwo i rozwody.

Stymna dziś reformatorka kobiecego stroju ma za sobą bardzo burzliwą i niezwykłą karierę. Wyszła po raz pierwszy za mąż „aby uwolnić się od zbyt wielu ograniczeń zamożnego domu rodzicielskiego“. Ale pierwszy ten eksperyment nie powiódł się, gdyż okazało się, „że mąż w nocy chrapał i zanadto żoną uwielbiał.“ Uciekła więc od niego eksperymentalistka, wzięła rozwód i zaczęła walczyć o emancypację kobiet.

„Że mi było w małżeństwie — powiada w

któremś ze swych pism — codziennie rano miał mój spał jeszcze, kiedy ja już uzupełniałam na uniwersytecie me wykształcenie. Kochał on mnie zanadto i dawał mi wszystko, czego tylko zapragnęłam. Tak nudnego męża nie mogłam przecie znieść“.

Pierwsza jej teza, która zwróciła na nią powszechną uwagę, brzmiała: „kobiety są już zbyt zmęczone i znudzone małżeństwem“. Jej zapatrywania na rozwody są niemniej rewolucyjne. „Jestem za małżeństwem legalnym — powiada reformatorka kobiecego świata — ale jeżeli któraś z pań znudzi się już swym mężem, to powinna udać się ze świadectwem swoich zasług do odpowiedniego urzędu małżeńskiego, gdzie przez odpowiednie przestępowanie tego dokumentu od razu małżeństwo unieważniłoby“.

Zapatrywania tej dziwacznej autorki na miłość i na kobiety, nie mniej są „dziwaczne“. „Ośm lat — powiada — to najdłuższy okres czasu, jaki trwać może miłość. Kobiety wychodzą za mąż a po trzech latach są już zmęczone, czują się półumarłe za życia, nerwowe, i są nieszczęśliwe. W swym czterdziestym piątym roku życia dopiero przychodzą czasem do przytomności i wtenczas uciekają z pierwszym lepszym spotkanyim na drodze mężczyzną, który im oświadczy swą miłość lub okaże choćby trochę sympatii“.

Jak żyje wódz armii czerwonej.

OTOCZONY DWORSKIM PRZEPYCHEM, GRA ROLĘ MAGNATA.

Lwów, 16. sierpnia.

Leon Dawidowicz Trocki od wczesnej młodości okazywał skłonność do życia wystawnego.

Gdy na ulicach mgłą zastania się niejedno oko nędzara, gdy ludzie jak muchy padają z głodu, wódz komunistów, spekulant czerwony, Leon Dawidowicz Trocki żyje otoczony przepychem. Jego specjalne pociągi, jego dom, jego biura urządzone są z wielką elegancją.

Ożeniony powtórnie, utrzymuje oficjalnie dwie rodziny, z których jedna mieszka w Piotrogradzie, a druga w Moskwie. Starszy syn jego przebywa z nim razem; jest to wyrostek 17 letni, bardzo dumny i udający wielkiego księcia.

Druga pani Trocka podziela upodobania swego męża. W domu Trockiego nie bywają, rzecz

prosta, członkowie dawnej arystokracji, zaćwoczyć się on musi arystokracją bolszewicką.

Troccy mieszkają w pięknym pałacu, położonym o kilkadziesiąt kilometrów od stolicy. Dawniej mieszkali tam bogaci przemysłowcy, teraz komisarze ludu, na czem zresztą lud nie zyskał.

W lecie, pani Trocka, otoczona młodymi oficerami komunistycznymi, robi spacery na koniu i gra rolę wielkiej damy.

Rząd komunistyczny ponadawał rodzinie Trockiego stanowiska intrame: siostra jego jest główną inspektorką teatrów, zaś jej mąż, Kamieniew, rządzi Moskwą.

Nigdy przedtem w Rosji nie stykała się ostateczna nędza z krańcowym zbytkiem, tak często, jak to ma miejsce obecnie.

Zlot Sokolów polskich w Poznaniu.

Poznań, 15. sierpnia.

Zlot Sokolów w Poznaniu rozpoczął się dnia 14 b. m. mszą polową na boisku przy drodze Dębińskiej, którą celebrował ks. biskup infułat Łukomski przy udziale licznych drużyn sokolich i kilkudziesięciu publiczności.

Po mszy nastąpiło otwarcie zlotu przez naczelnika okręgu poznańskiego red. Tadeusza Powidzkiego, który w przemówieniu swoim powitał przedstawicieli Czechosłowacji, Francji i Ameryki, a następnie okręgami i dzielnicami wyliczał drużyny sokole, biorące udział w zlocie.

Z zagranicy Rzpltej przybyły drużyny z Francji, Berlina, Westfalii i Gdańska.

Ogółem bierze udział około 8.000 Sokolów i Sokolek.

Po dokonaniu ceremonii poświęcenia boiska przez ks. biskupa Łukomskiego, ruszyły kolumny sokole w pochodzie przez bogato udekorowane miasto w stronę Zamku, przed którym wobec przedstawicieli władz cywilnych, wojskowych i zaproszonych gości odbyła się defilada trwająca blisko godzinę. Przygrywały cztery orkiestry.

Po południu odbyły się wielkie ćwiczenia dru-

żyn sokolich, w których udział brało 5.000 ćwiczących. Udział publiczności w uroczystościach nadzwyczaj liczny.

Dzień następny wypełniły ćwiczenia. Wieczorem akademja w sali uniwersytetu.

O brzymi hydrawjon francuski.

(Do ryciny na stronie pierwszej).

(d) Cała Francja jest obecnie zainteresowana olbrzymim hydrawjonem-czteropłatowcem, który jest największym, jaki do tej pory został zbudowany w świecie. Hydrawjon ten, przeznaczony do lotu między Marsylią a Algierem, przewozić będzie pasażerów oraz pocztę. Zaopatrzony jest on w cztery motory, z których każdy posiada siłę 270 koni. Długość jego wynosi 20 m. 70 cm., wysokość 6.50 m. Znamcy aeronautyki spodziewają się z próbnego lotu jak najpomyślniejszego wyniku. W przyszłym tygodniu odbędzie się pierwszy lot, w którym wezmą udział najlepsi piloci i inżynierowie.

MARCELI PREVOST.

29

DONŻUANKI.

POWIEŚĆ.

(Przekład autoryzowany).

Przełożył

Kazimierz Bukowski.

—o—

CZĘŚĆ DRUGA.

(Ciąg dalszy)

Kamila słuchała chciwie. Berta przytuliła się do niej i szeptała.

— Wyobraź sobie, że, pożegnawszy się z nim, nie miałam odwagi wrócić do mego mieszkania. Chciałam mówić o nim z kimś, któryby mnie zrozumiał i nie żartował ze mnie... Była to godzina, w której ty nie przyjmujesz, godzina ważnych interesów, koniec przedpołudnia. Pobiegłam do Albiny Anderny. Okazała się kobietą nie tylko życzliwą, ale wyrozumiałą... kobietą-aniołem... Tak (zaśmiała się dziecięcym uśmiechem). Kobieta-aniołem, podobnie jak ja rozpościerającą skrzydła do lotu...

— Jak ty!... Przesadzasz. Pominawszy swoją sławę, jesteś osobieniem czystości i masz jeszcze anielskie skrzydła. Ale Albina... dawno już nadpała swoje pióra we wszystkich płomieniach.

— Powiadam ci, że znów rozpościerają się do lotu! A zresztą, słuchaj!... na bok żarty. Kryzys, który przechodzi Albina, jest wspaniały, jak wszel-

kie odruchy jej duszy. Albina jest jedną z najbardziej rzadkich i doskonałych kobiet, jakie znam. Najpierw jej piękność: dziś jeszcze żadna młoda kobieta nie może się z nią równać. Umysł jej jest głęboki, kultura dorównuje mojej. Wie wszystko i rozumie. Pokazałaby, że celuje w sztukach, z którymi zaznajomiła się jako amatorka, a więc w muzyce, malarstwie i poezji, gdyby powściągliwość wielkiej damy nie zakazywała jej współzawodniczyć z artystkami w miłości...

Berta Lorande zawahała się na chwilę, jak zwyczajnie, gdy chciała myśl swoją oddać ścisłymi słowami.

— W miłości, przerwała Kamila, poczyniła wiele doświadczeń.

— Wiele... ale żadnych pospolitych, odparła Berta — nie zauważywszy, że Kamila zbłądła.

Kamila szepnęła:

— Niestety! W miłości wszystkich ludzi jest pewien zasób wulgarności.

— Takie serce jak Albiny przepala ten osad, tak dalece jest ogniste!... Słuchaj!... zrozumiesz mnie... Guilloux, dyplomata... wiesz? Maurycy Guilloux zabawia się popularyzowaniem nazwy „donżuanka”, wynalezionej przez Mercueila. Nadaje ją na oślep tobie, mnie, wielkiej księżnie Hildzie, Albinie... Cóż nam to szkodzi, nieprawdaż? Wyraz ten, jeśli ma sens, odnosi się tylko do Albiny. Tylko ona jest donżuanką. Gdyby don Żuan był kobietą, byłby Albina. Uważam ją, jak don Żuana, za ofiarę pewnego rodzaju nieodpartego przeznaczania. Goni za niedoścignionym ideałem wśród zwodniczych pokus: ale w jej pożądaniu niema nic pospolitego, nic materialnego. Niema żadnego podobieństwa między tą wielką, niespokojną idealistką, a znużoną i przesyconą Messai-

Z DNIA.

FERJE SEJMOWE.

(Na nutę: Z tamtej strony Wisły).

Na ulicy Wiejskiej
Stoi gmach ceglany,
Rząd w nim obradował
I sejmowe stany.
Dziś się na wakacje
Wszyscy rozjechali:
Rząd i zacne posły
A gmach stoi dalej.

Było tam rozkosznie
Było tam wesoło,
Ciągłe przesilenia,
Ciągłe kłótnie wkoło.
Krzyczał jeden z drugim
Co kto miał na zębie,
Czasem dla odmiany
Prano się po gębie.

Były tam przewziska
Grube i oblesne,
Były tam Dojldy
I kontrakty leśne.
Dzisiaj wszystko ciszą
Skrzyło się grobową,
Ale od jesieni
Zacznie się na nowo.

Remo.

Czechy a Watykan.

Praga, 15 sierpnia.

Według doniesienia dzienników czeskich, zarysował się między rządem czechosłowackim a Stolicą Apostolską konflikt. Przyczyną konfliktu jest fakt zamianowania przez papieża bez wiedzy rządu praskiego wikarym apostolskim Trnavy dra Jantauscha. Papież sprzeciwił się kompetencji rządu czechosłowackiego w sprawie tego mianowania z tem umotywowaniem, że dr. Jantausch mianowany został tylko administratorem papieskim, w którym to wypadku rządowi czechosłowackiemu nie przysługuje prawo weta. (PAT.)

Albina, stworzona widocznie w celu rozsiewania miłości, dąży do naturalnego swego celu jak wszystkie istoty. Nie jest to jej winą, że miłość mężczyzn nie zaspokoila jej. Wina leży w dysproporcji moralnej między tymi mężczyznami a nią...

Wszystkie owe płomienne słowa, wypowiedziane przez Bertę Lorande, zraniły boleśnie serce Kamili i jakkolwiek lubiła panią Anderny i gardziła oszczerstwem, podrażnienie podsunęło jej myśl:

— Skoro więc nie osiągnęła miłości, to przynajmniej zdobyła przy tem pieniądze.

— Pieniądze! zaprzeczyła Berta. Niema mniejszej sprzedajnej kobiety niż Albina. Wiesz że jako młoda panna była bogata. Drugi mąż jej matki zapisał jej co najmniej dobry milion. Później pan Anderny ofiarował jej w ciągu małżeństwa milion florenów, które za poradą drugich zmieniła w dogodnym czasie na liwry i dolary. Majątek zdobyty przez Albina, cokolwiek nawet mówi o tem Guilloux, wystarczy jej doskonale do końca życia. Albina sprzedajna! Ach, nie! Gdyby kiedyś osiągnęła szczęście, do którego dąży i musiała pozbyć się przepychu i pracować, odrzuciłaby precz wszelki dostatek i pracowałaby.

Po chwili milczenia Berta dodała:

— I to może teraz osiągnęła.

— Przez owego młodego medyka?...

(C. d. n.)



Lwów w drugą rocznicę „Cudu nad Wisłą“.

Lwów, 16. sierpnia.

Druga rocznica odparcia hord bolszewickich z pod Warszawy minęła w społeczeństwie naszym bez echa. Jedyne wojskowość uczciła należycie ten dzień wielkopomny w dziejach oręża polskiego.

Już w poniedziałek wieczorem orkiestry wojskowe odegrały „capstryk“ na ulicach miasta. Wczoraj o godzinie 9 rano zgromadzili się na pl. św. Ducha generalicja i reprezentanci władz. Załoga lwowska stanęła zwartym czworobokiem. Wkrótce wyszła msza św.

Następnie około godziny 10. przedefilowały oddziały wojska przed generalicją, ustawioną koło pomnika Mickiewicza. Defilada wypadła doskonale. Czuć było, że szedł żołnierz wyćwiczony — a nie masze niewyszkolone szeregi z lat wojny.

Po południu odbyły się, jako dalszy ciąg uroczystości, wojskowe zawody lekkoatletyczne na Cytadeli, a w koszarach wygłoszono okolicznościowe odczyty i pogadanki.

Bolszewik.

Onegdaj na dworcu kolejowym powstał alarm. Przy odjeżdżającym do Warszawy pociągu zjawili się dziesięciu najcięższych i najdoświadczeńszych urzędników policyjnych, jakich Lwów posiada. Byłem przekonany, że stała się wielka rzecz kryminalistyczna. To też z zachowaniem całej przeczności zbliżam się do jednego z tych dziesięciu, i udając, że już wiem wszystko, pytam go tylko, co teraz dalej będzie?

— Co ma być? Jedziemy! Wszystkie nasze protesty i przedstawienia na nic się nie przydały. W tej Warszawie chyba zwarjowali!

Odpowiedź jego była całkiem szczerą, ale to nie przekadzało, że ja byłem dalej jak tabaka w rogu. Aż po długich niepotrzebnych kołowaniach dowiaduję się, że tych dziesięciu mężów jedzie do Warszawy na sześciotygodniowy tak zwany kurs eksternistów.

— Proszę pana — mówi dalej mój interlokutor — człowiek skończył uniwersytet, poświęcił i zjadł zęby w służbie policyjnej, a teraz trzeba jechać do Warszawy na dokończenie „edukacji zawodowej“. Jakś smarkacz z domowem wykształceniem zapewne będzie nas wtajemniczał w arkanach sztuki, św. Hermadada. To są wszystko warszawskie pomysły, obliczone na to, aby różnym warszawskim panicyzkom napędzać pieniądze do kieszeni i forytować ich na odpowiedzialne ekspozowane stanowiska.

— Na miłość Boską — przerywam mu na to — nie skarżcie się na Warszawę, która o was wprost po królewsku pamięta. Niedawno byłem w tej waszej policji na ulicy Leona Sapiehy, gdzie to dawniej była żandarmerja. Za austriackich czasów urzędował tam jeden pułkownik i jeden oficer, reszta same Manschaft i do tego dwa konie wierzchowe. A dziś! Prawdziwy dwór królewski. Komendant, legion oficerów, urzędnicy, urzędniczki, panny, stenopistki, istne zatrzęsienie dygnitarzy w portkach i kieckach, do tego dwa automobile osobowe, jeden automobil ciężarowy a powozy, a inne diabły! (Proszę pana gdzie za granicą urzędują w takim dostatku i w takiej wszelakiej wszystkiego obfitości? Przecie utrzymanie jednego auta kosztuje dziś grube miliony, których Warszawa wam nie żałuje.

— Panie — jęknął ów dziesiętnik — a do czego ci ludzie? do czego te auta? do czego ta cała armja zbawienia, jeśli za austriackich czasów jeden pułkownik i jeden oficer do tej samej służby wystarczali!...

W tej chwili pociąg ruszył, ale on przez okno i już par distance wykrzykiwał jeszcze:

— Do czego... żadnej roboty... zawadzają... jeden drugiemu... grzech... ruina...

Pociąg wyjechał z hali.

— A bolszewik, psiakrew! — pomyślałem sobie.

I pogroziłem pięścią za pociągiem.

Br.

KRONIKA.

Lwów, 16 sierpnia.

Elektryfikacja zagł. naftowego. Związek Elektrowni Polskich opracował plan najkonieczniejszych robót elektryfikacyjnych w kraju. Między innymi projekt zajmuje się budową elektrowni okręgowej w Boryslawiu, oraz budową kolei elektrycznych w okręgu naftowym Boryslaw-Drohobycz. Projekt przewiduje dostarczenie kapitału przez zagranicę w formie towarów 60 proc., oraz w gotówce 40 proc.

Zmiana w poselstwie. Na miejsce powołanego do ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie radcy legacyjnego poselstwa polskiego w Wiedniu dra Mariana Henzla, został mianowany radcą legacyjnym dotychczasowy pierwszy sekretarz legacyjny dr. Karol Romer.

Podrożenie cementu. Biuro zjednoczonych fabryk cementu podaje do wiadomości, że z dniem 15 bm. podwyższa cenę cementu o 20 proc. Zjednoczenie fabryk cementu motywuje tę podwyżkę podwyżką cen węgla.

Ceny cygar i tytoniu. Ogłoszono rozporządzenie o cenach detalicznej sprzedaży wyrobionych przez fabryki prywatne cygar, cygaretek, tabaki do zażywania i tytoniu do żucia. Ceny te są następujące: I. Cygara: 1) gatunek „średni A“ 50 m. za sztukę, 2) gatunek „przedni B“ 75 mk. za sztukę, 3) gatunek „przedni A“ 100 mk. za sztukę, 4) gatunek „najprzedniejszy B“ 125 mk. za sztukę, 5) gatunek „najprzed. A“ 150 mk. za sztukę, 6) gatunek „luksusowy B“ 200 mk. za sztukę, 7) gatunek „luksusowy A“ 250 mk. za sztukę. II. Cygaretki, 1) gatunek „średni“ 30 mk. za sztukę, 2) gatunek „przedni“ 30 mk. za sztukę. III. Tabaka do zażywania, 1) gatunek „średni“ 1.200 mk. za 1 kg., 2) gatunek „przedni“ 2.000 mk. za 1 kg. IV. Tabaka do żucia 8.000 mk. za 1 kilogr.

Kraków bez chleba i kiełbas. Masarze krakowscy, mimo ustalenia nowego podwyższonego cennika przez magistrat w dalszym ciągu strajkują i nie sprzedają wędlin. Sklepy ciągle jeszcze są zamknięte, a wejścia zabarykadowane. W ubiegły piątek spędzono na targowicę miejską wielką ilość bydła i nierogacizny; masarze jednak nie kupowali, tłumacząc się, że kalkulacja ich nie pokrywa się z kalkulacją cennikową. Piekarze krakowscy zaś mimo znacznie podwyższonego cennika nie stosują się do niego, a nawet niektórzy wstrzymali wypiek chleba i bułek.

Śmierć lotnika. „Petit Parisien“ donosi, że znany lotnik Alfred de Bischof spadł wczoraj na lotnisku paryskim i poniósł śmierć. Zmarły pochodził z polskiej rodziny.

Nieudana interwencja rabina. Na pl. Kercelego w Warszawie (targowisko) przyszedł onegdaj pewien rabin w towarzystwie kilkuset żydów. Przybyli usiłowali wywrzeć nacisk na handlujących w sobotę żydów w tym kierunku, aby w dniu te bućki i stragany zamykali. Wszyscy handlujący oświadczyli jednak jednogłośnie, że stanowczo w sobotę będą nadal handlowali, gdyż w dniu te robotnicy otrzymują wypłatę i wtedy czynią zakupy. Rabin i wierni jego, bez dodatniego wyniku swej interwencji opuścili plac.

— **Tajna gorzelnia.** U Markusa Kaufa przy ul. Łyczakowskiej 165 policja wykryła tajną gorzelnię, w której fabrykowano wódkę za spirytusu denaturowanego. Sprawę przekazano władzom skarbowym.

(—) **Pożar w szpitalu.** Wczoraj zapalił się w wojskowym szpitalu przy ul. Łyczakowskiej węgiel. Przybyła straż pożarna ogień ugasiła. Uderzającym jest, że pożar podobny wybuch przed kilku dniami w szpitalu przy ul. Kleparowskiej.

— **Zamach samobójczy.** Przedwczoraj wieczorem usiłowała otruć się zarobnica H. D. (l. 17). zamieszkała przy ul. Kordeckiego 32. Denatkę odstawiono w stanie groźnym do szpitala.

(—) **Dobry przykład.** Wczoraj w jednym ze szynków przy ul. Kopernika posterunkowy policji Franciszek Schmidt rozbił głowę Janowi Spodarykowi dozorca realności przy tejże ulicy pod nr. 14. Przyczyną bóiki była jakaś sprzeczka przy grze w bilard.

— **Ćwierćświątek morfina.** Onegdaj znaleziono przy pewnej damie z ćwierćświątka kilka fiołek morfiny oraz strzykawkę. Dama ta, zaopatrywała się w morfinę na drodze nielegalnej, za pośrednictwem jakiegoś nieznanego jej indywiduum, które, jak twierdziła dostarcza od dłuższego czasu jej i jej koleżankom morfinę. Ponieważ stwierdzono, że pokątny handel morfiną i kokainą jest uprawiany w naszym mieście na wielką skalę, policja zajęła się tą sprawą nadzwyczaj gorliwie.

— **Podrzutek.** Przedwczoraj wieczorem znaleziono w sieni urzędu pocztowego przy ud. Karłowickiej niemowle pięci letniej liczące około 3 miesiące.

(—) **Kradzieże i włamania.** Janowi Wagnerowi z mieszkania przy ul. św. Marcina 51 skradziono garderobę wartości 200.000 mk. — Katarzyna Korzaw, służąca skradła swemu chlebodawcy Joachimowi Zuckerkardłowi przy ul. Żółkiewskiej 73, garderobę wartości 70.000 mk., zbiegła. — Arnoldowi Kreinodsteinowi, zam. przy ul. Lwowskiej 2, skradziono podczas wesela w Domu Narodowej złoty łańcuszek wartości 70.000 mk. — Samuelowi Winargradowi skradziono w wozie tramwajowym złoty zegarek z łańcuszkiem wartości 200.000 mk.

Na dochód budowy II-go Domu Techników odbędzie się w sobotę dnia 19 b. m. o godz. 5 popoł. pod protektorem prezesa K. Barwicza i rektora Politechniki Dr. M. T. Hubera, wielka zabawa ogrodowa w Parku Zabawowym w Brzuchowicach. Komitet przygotowuje liczne niespodzianki. O godzinie 12 w nocy odjedzie specjalny pociąg z Brzuchowic do Lwowa.

Ze Stow. b. Legionistów. We środę dnia 16 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia (Zielona 7) nadzwyczajne zgromadzenie. Na porządku obrad, sprawozdanie ze zjazdu krakowskiego.

Ile ropy produkuje zagłębie boryslawskie?

Lwów, 16. sierpnia.

Według statystyki zamieszczonej w „Świecie Naftowym“, produkcja ropy w zagłębiu boryslawsko-tustanowickiem w miesiącu lipcu b. r. wynosiła:

Boryslaw 1956.45 cystem, Tustanowice 1723.11 cystem, Mraźnica 778.47 cystem, Ropa tapana 35.41 cystem. Razem 4493.44 cystem.

W porównaniu z czerwcem br. podniosła się więc o 522.83 cystem. Wzrost produkcji spowo-

dowany został w pierwszym rzędzie dowieczeniem szybu Ratoczyn I.

Z powyższej ilości przypada na producentów rafinerów 60.4 proc. tj. 2714.50 c., zaś na czystych producentów 39.6 proc. tj. 1778.84 cystem.

Poszczególne towarzystwa magazynowe odłoczyły: Petrolea 2161.87, Karpaty 689.40, Galicja 570.66, Fanto 438.33, Montany 548.19, Limanowa 84.92. Razem 4493.44.

CZAS
odnowić przedpłatę!

Nie mogła przeżyć utraty ukochanego męża.

SAMOBÓJSTWO U ŁOŻA ZMARŁEGO MAŁŻONKA.

Warszawa, 14 sierpnia.

Wiktor Piasecki, 42-letni urzędnik w Ministerstwie skarbu, przed kilku tygodniami zachorował na nieuleczalną chorobę (raka) i z tego powodu został umieszczony w szpitalu Dzieciątka Jezus w pawilonie III.a

Wobec zbliżającej się z każdym dniem śmierci chorego, żona jego, 37-letnia Emma Piasecka w ub. tygodniu uzyskała od lekarza naczelnego pozwolenie na stałe przebywanie przy łóżku męża, umieszczonego w oddzielnym pokoiku.

Onegdaj około godz. 5 i pół po poł. Piasecki zmarł. Cios ten Piasecka tak wzięła do

serca, że w chwilę po śmierci męża, będąc sama w pokoiku, wyjęła z kieszeni kupioną w przeddzień śmierci buteleczkę z esencją octową i wypła całą jej zawartość.

Pierwszy do pokoiku wszedł pielęgniarz, który stwierdził śmierć Piaseckiego, następnie spostrzegł stojącą, opartą o ścianę i chwila ją się wdową-desperatkę.

Przybyły natychmiast lekarz dyżurny przepłukał jej żołądek i nieprzytomną w stanie ciężkim przeniesiono do tegoż pawilonu, o piętro wyżej, na oddział żeński. Piasecka jednak, pomimo środków ratunkowych, nie odzyskała przytomności, zmarła.

Złodziej, który lubi się ciągle myć.

NOWY SPOSÓB ZAKRADANIA SIĘ DO CUDZYCH MIESZKAŃ.

Warszawa, 15. sierpnia.

Przed kilku dniami do komisariatu policji w Warszawie zgłosił się dozorca domu przy ul. Marcinkowskiej 9, Franciszek Górski wraz z młodym silnie poszwankowanym jegomościem, którego oskarżył o kradzież nowych pantofli. Złodziejem tym jest Adam Musakowski, podający się za studenta ze Lwowa.

Tego właśnie dnia zgłosił się on do wymienionego dozorca z prośbą, aby pozwolił mu się umyć i odpocząć, gdyż dopiero co wrócił z dalekiej podróży. Korzystając jednak z chwilowej nieobecności Górskiego, włożył do swej walizki nową parę pantofli i kilka cenniejszych rzeczy.

Na nieszczęście złodzieja, całą jego akcję obserwował mały synek dozorca, leżący na łóżku. Natychmiast doniósł o tem ojcu, który postanowił bez sądu na miejscu dokonać egzekucji. Wszedłszy więc do mieszkania, gdzie oczekiwał złodziej, zamknął za sobą drzwi na klucz a następnie rura

gumową obit Musakowskiego tak dotkliwie, że z komisariatu trzeba go było odesłać do szpitala.

Dalsze śledztwo wykazało, że taka kara była jeszcze za małą, gdyż tego samego dnia Musakowski dokonał jeszcze trzech podobnych kradzieży, zawsze pod pretekstem umycia się. Tak więc wszedłszy do kawiarni przy ul. Dobrej 81, prosił o szklankę kawy, wyrażając jednak życzenie, iż pierwszej umyłby się chętnie. Kiedy właścicielka w tym celu zaprowadziła go do kuchni, a następnie sama wyszła, chcąc przygotować mu kawę, Musakowski sprzątnął młódkę i maszynkę do mięsa i nie kończąc kawy, wyszedł. Stąd udał się na ul. Targową 51 na czwarte piętro, specjalnie tam, gdzie niema w mieszkaniach wody i prosił o pozwolenie umycia się. Grzeczna gospodyni zaprosiła nieznanego gościa do mieszkania, sama zaś zeszła na dół po wodę. Powróciwszy nie zastała już gościa, ale co gorsze także i złotego zegarka.

Zjazd b. wychowawców gimnazjum w Białej Podlaskiej. Grono b. wychowawców b. gimnazjum w Białej Podlaskiej powzięło myśl zwołania na dzień 10 września b. r. w Białej Zjazdu wszystkich kolegów Rolaków, którzy uczęszczali do tego gimnazjum. Zbiórka w Białej w gm. Gimnazjum im. Kraszewskiego o godz. 8 i pół rano. W celu ułatwienia Komiteowi organizacyjnemu zorientowania się co do ilości osób biorących udział w Zjeździe, przygotowania dla nich noclegu, oraz ustalenia liczby osób życzących sobie uczestniczyć w koleżeńskim obiedzie, Komitet organizacyjny uprasza o nadesłanie odwrotną pocztą swego zgłoszenia wzięcia udziału w Zjeździe na ręce p. Włodzimierza Rewskiego, wiceprezesa Sądu Okręgowego w Warszawie, Miodowa 115, Wydział IV.

Klub polityczny kobiet postępowych zawiadamia, iż we środę, dnia 16 sierpnia w lokalu pl. Akademicki 1. 1. o godz. 7 wieczorem odbędzie się posiedzenie klubu. Wygłoszony zostanie referat „O ustawie wyborczej“, poczem nastąpi dyskusja na temat: „Kobieta a wybory“.

Premiera 16 sierpnia 1922. Zmiana programu repertuaru w cyrku A. Cimisellego. Sensacja: Żywe żmije, pryncesy i rjedy. — Gygant-Zelazna szczęka. — Szalona kowbojska jazda na koniach. — Madame i Mr. Denis — humorystyczna scena na koniu. — Wszyscy kłowni w nowych oryginalnych kreacjach. Bim i Bom najznakomitsi artyści-komici w nowym pikantnym repertuarze. W piątek 18 bm. benefis znakomitego baletmisty p. B. Borzy.

MINIATURY.

„Magistracka robota“.

Jest to terminus, który specjalnie we Lwowie uzyskał pełne prawo obywatelstwa. Q jego racjonalności zaś przekonałem się tej niedzieli po raz x-ty.

Widzę — na placu Marjackim przed gmachem Sprechera stoi dr. Diamand, prezes kahału i patrzy w ziemię jak sroka w kość.

— Pan prezes co zgubił? — pytam go delikatnie.

— Ja nie, ale zdaje się, że magistrat zgubił tu resztki swej reputacji.

Pod słowem „reputacja“, o ile się nie powie „kiepska reputacja“, rozumiemy zwykle coś dobrego. Począłem więc i ja wodzić oczami po ziemi, szukając tej sui generis ma-

gistrackiej zguby. Nie widząc jednak nic, mówię:

— Panie prezesie, chodźmy dalej. Magistrat nie mógł zgubić, czego niema.

Ale dr. Diamand potrząsnął smętnie głową i rzekł:

— Uważaj pan tylko. Urząd budowniczy przed kamienicą Sprechera dał nowy bruk kostkowy. Poczęto go robić od strony pomnika Mickiewicza w stronę ulicy Rutowskiego, która jest asfaltowana. I — patrz pan — gdy doszli z brukiem do asfaltu, pokazało się, że kostki są o 15 centymetrów wyżej ułożone, niż powierzchnia asfaltu, czyli, że jednego bruku z drugim nie można teraz połączyć. Co pan na to, ha?

Przekonawszy się, że dr. Diamand ani o jeden centymetr nie zelgał, a chcąc koniecznie ratować polską instytucję (choćby to był nawet lwowski magistrat), rzekłem z namaszczaniem:

— Panie prezesie! Koń ma cztery nogi, a potknie się. Lwów od rogatki do rogatki mierzy 9 kilometrów, a pan dla 15 centymetrów stara się wywołać skandal i zbiegowisko uliczne? Przecie można albo kostki szebłować, albo asfalt nadbić, aby bruk stał się „dychtowny“. Zresztą, czy prezydent Neuman ogłaszał kiedy dogmat swojej nieomyślności? Co pan powiada... że konie nogi polał? Panie prezesie, pan niema innych kłopotów „na głowie“? Czy pan jest prezesem kahału, czy prezesem Towarzystwa ochrony zwierząt? No widzi pan... I o co się tu szarpać i jest nad czem sobie głowę łamać! Jak zaczniemy każdą dziurę we Lwowie sondować na centymetry, to w Polsce niema dość konopi na ukłucie takiego powroza. Chodź pan prezes dalej. O, jest znów zbiórka na jakiś dom zdrowia. To jest także dziura, do której załatania możemy się przyczynić, dając każdy po sto marek. Za dużo? To dajmy po pięćdziesiąt. Widzi pan, mnie już nie tyle idzie o to bezimienne sanatorium, co o ten nastroj niedzielnny. Jak raz w niedzielę wyszedłem na miasto, a nie było zbiórki, to miałem takie uczucie, jakbym zapomniiał włożyć... spodnią bieliznę. Czekaj pan, jak nasza waluta będzie tak dalej spadać, to te panie będą używały do zbiórki nie woreczków, ale walizek. A jak papier będzie w tym tempie dalej drożał, to odznaki do przypinania najtaniej będzie drukować na jednomarkówkach. A że to te odznaki przypina się teraz na rękawach, więc ile razy kto rękaw do nosa podniesie, to będzie można powiedzieć, że nasza marka poszła do góry...

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH:
TEATR WIELKI.

Środa 16 sierpnia o godz. 7.30 „Romans“, sztuka w 3 aktach Sheldona (gość. występ I. Solskiej Grosserowej.)

Bandyta rozbrojony - dowcipem i winem.

Poznań, 14. sierpnia.

Pewien, znany ze swoich dowcipów, adwokat poznański, p. Kazimierz Z., odwiedził onegdaj pod Gnieznem przyjaciela swojego ks. proboszcza Kł. Ponieważ wieczór był prześliczny, udał się gospodarz ze swoim gościem zamiast do jadalni na wieczerzę, do pokoju sypialnego, z którego otwarta na ścieżaj weranda rozciągała przepyszny widok na park w powodzi światła wschodzącego księżycy. Na tle tak romantycznego nastroju dwaj starsi przyjaciele cofnęli się myślą wstecz w one lata młodzieńcze, kiedy „to bywało“... Adept Termy siał dowcipami, a proboszcz trząsał się prostu ze śmiechu.

Nagle, kiedy kaskady śmiechu przycichły, usłyszano, jak gdyby echo konwulsyjny chichot

z pod łóżka. Dwóch przyjaciół zdębiało. Po przytomieniu zabrali się przy zachowaniu wszelkich środków ostrożności, do zbadania źródła tajemniczego odgłosu śmiechu. I okazało się, że pod łóżkiem leżał z rewolwerem bandyta, który na skutek dowcipów obydwóch przyjaciół nie mógł, jak potem sam do tego się przyznał, powstrzymać się od wybuchu śmiechu.

Cały epizod zakończył się tem, że gościnnie proboszcz nałaj skruszonemu opryszkowi całą szklankę wina, a potem wspólnie ze swoim przyjacielem za drzwi go wyrzucili. Jeszcze na podwórzu słycać było serdeczny śmiech rzezimieszka, znajdującego się widać na dobrych dowcipach, a gospodarz dziękował przy dalszej pogadance swojemu przyjacielowi za uratowanie życia.

Czas odnowić przedpłatę!

Numer Targowy „SZCZUTKA“

Ukaże się w dniu 6. września w nakładzie 30.000 egzemplarzy i poświęcony w całości jesiennym Targom Wschodnim we Lwowie, zawierać będzie prace pierwszorzędnych mistrzów pióra i pędzla. Specyjalny dział reklamy artystycznej wedle wzorów tygodników zagranicznych, będzie nowością, która wystawcom i przemysłowcom polskim da po raz pierwszy sposobność niecodziennej i skutecznej propagandy ich wytwórczości.

Publiczna kara chłosty w Ameryce.



(d) W stanie Delaware w Ameryce uchwalono wprowadzenie kary chłosty publicznej obok wszystkich innych kar, którym dotąd podlegali prze-

stępcy. Rycina powyższa przedstawia chwilę, w której złoźynca przywiązany do słupa okładany jest kijem wobec tłumu zgromadzonych widzów.

Miłość amerykańskiej miliardarki.

Oreǳie Amerykanki do świata: „Prześciancie się mną interesować, chcę w ciszy przeżyć me szczęście“.

Paryż, w sierpniu.

Być sławną miliarderką, a przytem mieć głośną, sensacyjną aferę miłosną, nie należy do przyjemności, jeśli chodzi o spopularyzowanie tajemnicy dwójga serc przez prasę całego świata na obydwu półkulach.

W poczytnych dziennikach paryskich spotykamy podobiznę wcale nie nadzwyczajnej piękności, owiniętej w ładne gronostajowe futro i bogaty zwój futrzany na głowie. To miss Mc Cormick, która dzięki pewnej ekscentryczności wydarzeń swego życia, stała się pastwą reporterów amerykańskich i europejskich, którzy bez litości zdzierają obsłonki słodkiej tajemnicy sercowej miss Mc Cormick.

Miss Mc Cormick jest jedną z najbogatszych kobiet na świecie. Jest wnuczką potężnego multimiliardera Rockfellera i córką jednego z trzęsących finansami Chicaga „królów“ przemysłu amerykańskiego.

Przybyła na wspaniałym statku „Majestic“ przez Atlantyk do Europy, by później specjalnym pociągami zdążyć do Paryża i tu w małżeństwie z Europejczykiem znaleźć długo upragnione życie.

Podczas pobytu w Szwajcarii Miss Cormick wzięła sobie do nauki jazdy konnej nauczyciela, a następnie zakochała się w nim bez pamięci.

Rodzina młodej kobiety była przeciwna temu związkowi. Ale praktyczni Amerykanie oponują do pewnych granic. Potem wzruszają ramionami i oświadczają, że prawdziwa miłość winna tryumfować mimo najgorszych przeszkód: małżeństwo doszło do skutku.

Ale tu się zaczyna już coś, co niema nic wspólnego z idyllą. Zaczyna się tragedia dla młodej pary zakochanych. Od chwili przybycia statku „Majestic“ do portu francuskiego Cherbourg, pięćdziesięciu dziennikarzy amerykańskich walczy o pierwszeństwo wtargnięcia do małego saloniku, przytykającego do kabiny, w której podróżuje miss Mc Cormick.

Daremnie młoda kobieta, której towarzyszy jej wuj, broń się przed tą niedyskretną inwazją prasy, i z czarującym uśmiechem prosi o jedno: **chce żyć w cichym ukryciu, by żyć własnym szczęściem.**

Nic nie pomogło. Została sfotografowana, skienematografowana, spopularyzowana. Ten atak zawziętych reporterów powtórzył się w Paryżu. Do hotelu, w którym młoda Amerykanka zetknęła się ze swym ojcem i narzeczonym, **szturmować zaczęła setka dzikich napastników, pragnących wywiadu... o szczęściu miliardarki.**

Miss Mc Cormick musiała się zabarykadować

przed intruzami i dać najostrzejszy nakaz służbie nie wpuszczania nikogo. Ale daremnie. Jeden z reporterów amerykańskich wtargnął do mieszkania szczęśliwej pary narzeczonych w przebraniu handlarza, poczem już następnego dnia chciała wrzeź publiczność z „U. S. A.“ miała sensację nielada: miała opis mieszkania zakochanej Amerykanki i... menu obiadu, który spożywała i miliardarka 6 sierpnia w „Princess Hotel“.

Doszło do tego, że reporterka amerykańsko-europejska zanurła wprost życie młodej kobiety. Zrozpaczona Amerykanka zareagowała na amerykańsku. Telegrafem bez drutu rozesała następującą depezę w świat: „Panna Mc Cormick prosi, by świat o niej zapomniał, i przestał się nią interesować...“

Pragnie bo ona w ciszy przeżyć swe szczęście prawdziwej miłości.

Poradnik dla młodych mam.

Dlaczego moje dziecko krzyczy? — pyta się zatroskana i niespokojna młoda matka.

Krzyk dziecka zawsze jest wskazówką jakiegoś cierpienia i z jego rodzaju można wyciągnąć wniosek, czego dziecku brakuje.

Jeśli dziecko ma bóleści, krzyczy wtedy głośno i przenikliwie; doprasza się natychmiastowej pomocy.

Ostry krzyk, przechodzący w nieustanną skargę, zdradzającą ustawiczny ból, jest oznaką cierpienia mózgowego.

Przy ząbkowaniu dziecko płacze nieustannie i krzyczy raz żałośnie, raz energicznie, nie szcędząc oznak zdenerwowania i złości.

Jeśli jest głodne, krzyczy głośno i niecierpliwie.

W złości krzyczy hałaśliwie, usiłuje buntować się, wrywać i prawie nigdy nie płacze.

Naogół zdrowe dziecko nie krzyczy. Tylko cierpienie, albo zaniedbanie ze strony matki bywa przyczyną krzyku.

Jedynie dzieci, dziedzicznie skłonne do złości, mogą krzyżeć, tarzać się po ziemi i kopać, są przytem jednak najzupelniej zdrowe i silne.

Wszczęśliwa czy zbrodniarka?

Podczas nabożeństwa około godziny 12 w południe w kościele św. Karola Boromeusza w Warszawie rozległ się nagle krzyk. Oto na ręku Stefanji Dobkiewicz **zmarło nagle jej 3-miesięczne dziecko płci męskiej.**

Podczas dochodzenia przeprowadzonego natychmiast przez 7 komisariatów policji, stwierdzono, że Dobkiewicz **od trzech miesięcy znajdowała się bez mieszkania i utrzymania.** Przed trzema miesiącami, gdy powiła chłopca, państwo, u których była na służbie jako służąca, wydalilo ją i już nikt nie chciał jej później przyjąć. Cierpiała więc niedolę i **dziecko zmarło jakoby z głodu i wycieńczenia.**

Ponieważ zachodzi przypuszczenie, że jednak śmierć dziecka nie jest śmiercią naturalną, Dobkiewicz została aresztowana, dziecko zaś przewieziono do prosektorjum, celem zbadania przyczyny śmierci.

Teatr Świetlny Apollo. Dziś KOBIEȚA BEZ SERCA

wzruszający dramat w 6-ciu aktach według romansu Maksyma Gorkij. — W głównej roli M. Rymski i W. Korsanowa. 5502

Dziś w środę 16-go b. m. w kinie LEW MARJA EWERA

Dzieje komediantki, wzruszającej dramat w 6 aktach. — W głównej roli ulubienica publiczności 5501
Lya Mara.

GORSETY
50% taniej

specjalny krój dla tęszych Pań jakoteż różne fasony z najlepszego materiału oraz opaski biodrowe, napierśniki w różnych krojach wykonuje solidnie, przyjmuje naprawy i czyszczenia, oraz prowadzi pracownię **SUKIEN DAMSKICH**, wykonanie solidne, ceny konkurencyjne. **HALA PASS, Lwów, Łyczakowska 18**

Masowy obłęd religijny.

Wypadek masowego obłędu religijnego zaszedł niedawno na pokładzie holenderskiego statku, płynącego po Morzu Północnym. Jeden z członków załogi oświadczył, że na pokładzie znajduje się... djabeł i wmówił w swych towarzyszy, że muszą dużo wertować w biblii, by złego ducha wypłoszyć. Część załogi przestała też pracować, czytając dzień cały biblię a wszelkie wysiłki kierownika statku, chcącego przywrócić porządek na okręcie, okazały się bezskutecznymi.

Opełaniec oświadczył wreszcie, że statek musi natychmiast wrócić do ojczystego kraju, gdyż inaczej djabeł go zatopi. Tego samego zdania byli również i zwolennicy obłąkańca i prosili komendanta na kolanach o powrót. Skoro ten jednak energicznie się wzbryniał, wrzucił obdarzony djabełskimi wizjami marynarz część mechanizmu okrętowego do morza, co uniemożliwiło statkowi dalszą drogę. Powrócono też do Holandji, gdzie władze zaopiekowały się obłąkanym.

Ekonomista.

Z GIELDY NIEOFICJALNEJ.

Wczoraj do godz. 3 po poł. na dolary tendencja bardzo zwyżkowa. Podwyżka wynosiła o 300 do 350 punktów, później nastąpiła tendencja chwiejna, ceny się zmieniały o 100 do 120 punktów. Na marki niem. tendencja chwiejno-zniżkowa, do wieczora spadły o 80 do 90 punktów. Na korony czeskie haussa — reszta w ramach poprzednich. Obrót ożywiony.

Dolary amerykańskie 7200 do 7250, 1-ki i 2-ki 7100 do 7150, kanadyjskie 7100 do 7125, 1-ki i 2-ki 7000 do 7025, marki niem. 8.75 do 8.80, setki 8.50 do 8.55, drobne 8.20 do 8.30, leje 48 do 51, drobne 47 do 50, czeskie korony 190 do 195, drobne 180 do 185, austr. tys. now. em. 600 do 650, austr. tys. star. em. 1600 do 1650, setki now. em. 60 do 65, setki star. em. 160 do 165, 50-kor. 35 do 45, 20-kor. 22 do 27, 10-kor. 11 do 13, 1-ki i 2-ki 0.40 do 0.50, austr. stempl. 14 i pół do 15, austr. przekazy 13 i jedna czwarta do 13 i pół, ruble 5-setki 1.40 do 1.50, setki 1.40 do 1.50, 25-ki 1.30 do 1.40, 10-ki 1.25 do 1.35, reszta drobnych 0.70 do 0.80, duńskie tys. 20 do 30, a 250 15 do 22, karbowanice 1 do 2.80, hrywny 4 do 8.00, franki franc. 570 do 575, funty szterl. 30.000 do 31.000 franki szwajc. 1280 do 1300.
Złoto: 20-kor. 26.500 do 27.000, 20-frank.

25.500 do 26.000, 20-mark. 28.600 do 28.800, funty szterl. 25.500 do 26.000, 10-ruble 31.500 do 32.500, dolary 6900 do 7000.

Srebro: kor. 560 do 562, 5-kor. 2820 do 2880, floreny 1400 do 1450, kopiejki 11 do 12, dolary amer. 5850 do 5950, połówki i ćwiartki 5600 do 5700, kanad. 5500 do 5600, drobne 5400 do 5450, leje 550 do 552.



Lwów, 16 sierpnia.

PILKA NOŻNA.

„CZARNI” — „BIAŁA-LIPNIK”

14 sierpnia 2:1

15 sierpnia 3:1.

W poniedziałek wystąpili „Czarni” w słabszym składzie, pokazując jednakże grę o wiele ładniejszą niż we wtorek. Wtorkowa gra „Czarnych” stała poniżej wszelkich — na wet bardzo umiarkowanych — wymogów. Czas najwyższy, aby ta drużyna o tak pięknej tradycji doszła wreszcie do jakiejś konsolidacji. Najlepszym na boisku był bezsprzecznie Kmiecicki, resztę niech pokryje milczenie.

„Biała-Lipnik” to drużyna młoda i bardzo ambitna, lecz środki techniczne i taktyczne jeszcze słabe. Bramkarz bardzo dobry o wyrobionym stylu, uległ na nieszczęście kontuzji wskutek zderzenia z Drapalą, którego też sędzia usunął z boiska. Stosunek cornerów 8:3 dla „Czarnych”.

„POGOŃ” — „POLONIA” 5:2 (2:1).

Nie lepszy obraz przedstawiał się widzowi na boisku „Pogoń”, mniej tylko urozmaicony wskutek przyniatającej przewagi Lwowian. „Pogoń” wystąpiła bez Garbienia, lecz wykazała niezrozumiały wprost spadek w formie, który nie uprawnia do stawiania zbyt świetnych horoskopów na najbliższą przyszłość.

W „Polonji” najlepszy — jak zawsze — Dobrzański. Zawody były wprawdzie przyjacielskie, ale może wskutek bagatelizowania gry było aż demonstracyjne. Nie przeszkodziło to jednakże zupełnie Słoneckiemu zasłużyć na wykluczenie z boiska. Dzięki licznej i gwarnej a przeważnie nieznającej nawet podstawowych zasad gry publiczności — co jej zresztą

nie przeszkadzało dawać aż za głośny wyraz swej aprobaty lub potępienia dla rozstrzygnięć sędziego — miał sędzia p. inż. Dudryk dość ciężką robotę.

W MORAWSKIEJ OSTRAWIE:
REPR. OSTRAWY — „POLONJA”
(WARSZAWA) 2:1.

„Polonia” nie zasłużyła na klęskę. Pokazała grę bardzo ładną, jednak „przekombinowała” pewne pozycje nie strzelając, lub strzelając źle. Najlepsi byli Lot II. i Grabowski.

W SZTOKHOLMIE:
Repr. Czechosłowacji — Repr. Szwecji 2:0.

W BERNIE:

„Slavia” mor. — F. T. C. Budapeszt 4:0.
„SLAVIA” KOSZYCKA W KRAKOWIE.

Bardzo sympatyczna drużyna bawi obecnie w Krakowie. Słowacy nie po raz pierwszy grają z „Cracovią” — która ma już swoje tradycyjne przyjaźnie. Razem z drużyną footballową przyjeżdżają do Krakowa wybitni działacze i dziennikarze słowaccy, celem nawiązania osobistych stosunków. Gości witali na dworcu reprezentanci władz miasta i sportu, a publiczność przyjęła ich owacyjnie i serdecznie.

SPORTOWE ZAWODY WOJSKOWE.

Oprócz odbytych w dniach 13, 14 i 15 bm zawodach sport. korpusu lwowskiego, odbyły się i odbywają jeszcze zawody w Łodzi, Przemysłu i Warszawie. We Lwowie zawody obeślane były słabo, na Cytadeli (boisko 19 pp.) startowało 9—10 zawodników. Najwybitniejsi wyjechali do Łodzi na zawody Armji. Wyjechało ich 25, (razem z drużyną piłki nożnej). Rezultaty podamy później. — W Warszawie, 15 bm. odbyła się wielka „bitwa pod Agrykolą”, jako główny punkt programu „Igrzysk wojskowych”. — Wszystkie też prawie garnizony w dzień 15 bm. urządziły zawody sport.

Do ogólnego obrazu sportu w wojsku nie może brakować i wyników z matchów piłki nożnej. Każdy pułk ma już swoją drużynę. Pierwszeństwo w tym sporcie dźierży mistrz Armji 20 p. p. Ostatnią pobił 20 pp. silnego sweo konkurenta W. K. S. Modlin 3:1 (2:1).

MIEDZYNARODOWE ZAWODY LEK-KOATLETYCZNE W WIEDNIU.

12 i 13 bm. odbyły się w Wiedniu lekkooatletyczne zawody urządzone przez W. A. F. Niektóre wyniki podajemy:

Chód 3000 metr. Wygrał Kühnel (Rapid) 13 m. 41.4 s. (Rek. austr.) **Biegi: 100 mtr:** Kuruncsy (Węgier) 10.9 sek. **800 mtr.** Forys (W.) 2 m. 7 s. **1500 mtr.:** Vohralich (Sparta, Praga) 4 m. 19,5 s. **5000 m.** Haidegger (W. A. F.) 16 m. 23.4 s. **4x100 sztafeta:** M. T. K. Budapeszt 46.3 s. **Skok w wyż:** Haxelsteiner (W. A. C.) 1.78 i pół m. **Rzut oszczepem:** Hetmanek (Slavia, Berno) 48.40 m.

Kraków, 15 sierpnia.

Dzisiejsze zawody piłki nożnej „Cracovia” — „Slavia” (Koszyce) zakończyły wynikiem 2:1 na korzyść „Cracovji”. (AW.)

Krótkie wiad.

Gazeta Bankowa

największe czasopismo ekonomiczne w kraju wychodzi 10. i 25. każdego miesiąca. Cena zeszytu 300 Mk. prenumerata kwart. 1800 Mk. — W przygotowaniu dwa wielkie Numery Targowe wydać się mające z okazji II. Targów Wschodnich. Ogłoszenia we wszystkich językach przyjmuje Adm. Gazety Bankowej we Lwowie, ul. Zielenowicza 5. Tel. 581.

Po otrzymaniu 150 Mk. w gotówce lub znaczkach pocztowych wysyła się egzemplarz okazowy pod opaską pol. con

WYJAŚNIENIA I PORADY
w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracji Lwów, Sokoła 4

OGŁOSZENIA

ODDZIAŁ DLA OGŁOSZEŃ
otwarty cały dzień do godziny 7-mej wieczorem bez przerwy. 1930

POSADY I PRACE

Zdolnego pomocnika handlowego bufetowca

(pierwszorzędna siła fachowa) przyjmie natychmiast firma „ZAKOPANE“ Lwów, Akademicka 24.

Młoda, przystojna kobieta znajdzie dobre płatne zajęcie, przy obsłudze gości, w jednym z pawilonów na Targach Wschodnich. Praca od 5 do 15 września. — Zgłoszenia wtorek 15 i środa 16 b. m. listowne lub osobiste w hotelu Astoria Nr. 40 od 2—3.30 po południu. 5478

Panien do pakowania poszukuje fabryka wytworów kosmetycznych „Le Héris“ Zgłoszenia przed południem, Aanyka 2, II. piętro. 5466

Inteligentna panna władająca językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie do większego przedsiębiorstwa poszukiwana. Pisemne oferty pod „Technikum“ do Administracji Gazety Porannej.

Ucznia do nauki poszukuje Zakład dentystyczny ulica Akademicka 10. 6634

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Kamienie myłskie z oryginalnych francuskich surowców i naturalnego azmurglu, najlepszy fabrykat czeski (Trapp-Plizno) poleca „Rolindustria“ S. A. Lwów, Fredry 9, tel. 653. Dostawa natychmiastowa ze składów we Lwowie. 6197

Tokarnie, strugarki, wiertarki, heblarki, piły taśmowe, cyrkularki, wielokrążki, windy, transmisje, pasy, poleca „Pilot“ Lwów, Batorego 4. 3382

ACZMIAŁE

Bieliznę męską, damską, pościelową, przyjmuje do szycia szwalnia, Teatyńska 1A. 5258

Pasy skórzane wiedeńskie I-a i artykuły techn. poleca tanio „WENTYL“ Lwów, Gródecka 1. 36. Tel. 737. 5419

ZARZĄD ogrodów warzywnych byłego dworu w Sokolnikach o **sprzedaje** na miejscu bok Lwowa młode kartofle, ogórki, kalafior, kapustę i inne warzywa oraz przyjmuje wszelkie zamówienia wraz z dostawą. Dnie sprzedaży na miejscu wtorek od południa, cała środa, czwartek i piątek. 5367

Dr. Aleksander Rosenberg

ord. w chorob. kobiecych i położn. Sykstuska 2. 5338

Dr. Maksymilian ROLLER

ord. w chorobach dzieci. Szczepienie od 2—4, ul. Kleparowska 4. 5280

Uwaga!

Uwaga!

A. BRAUN

Lwów, Rutowskiego 1.

poleca wełny na kostyminy, płaszcze i ubrania męskie po cenach konkurencyjnych. 5948

TAPETY w największym wyborze. Ceraty odpasowane i na metry, firanki, portyery, chodniki, dywany linoleum, kapy na łóżka, obrasy, materace meblowe, sienniki, materace rosharowe itp. polecają:

E. KICZALES i A. MARGULIES
SYKSTUSKA 18. 6391

Kuszczałki oryg. „RASPRY“

od 0 do III. „Korundy“.

Walce, kamienie franc. oraz saskie do holendrów. Cylindry, elewatory, szmergiej.

Gazę jedwabną oryg. szwajc., pytle wełniane, gazę drucianą mosiężną i miedzianą.

Pasy skórzane i z sierci wielb. gurty i czepaki do elewatorów.

Oleje maszyn. i cylindrowe, smar „Tovotte“, wełnę do czyszczenia maszyn itd. 6563

poleca ze składu:

A. ROMER Kraków, pl. Matejki 5.

Inżynier - meehanik

8 lat pracy w zakresie masowej fabrykacji wyrobów metalowych i drzewnych, oraz na stanowisku mechanika wielkiej fabryki, powróciwszy z Rosji

poszukuje pracy.

Warszawa, Sienna 72. m. 12.
Inżynierowi W. W. 6620

„Dewaitis“

Naturalna woda stołowa pierwszorzędnej jakości (a la Gieshübler). Wysyła i dostarcza Zarząd źródła „Dewaitis“ w Parykowie pod Stanisławowem. 5853



Reklama
jest dźwignią
handlu i Przemysłu



„OLLA“
najlepsza hygien.
GUMA
pełna gwarancja
Wszędzie do
nabyć. 6349

Czas
odnowić
przedpłatę

od Wydawnictwa.

Nowe, bardzo znaczne podwyższenie cen papieru gazetowego i podwyższenie wszelkich opłat i wydatków, połączonych z wydawnictwem dzienników zniewalają nas pójść za przykładem niektórych pism lwowskich i krakowskich, tudzież wszystkich bez wyjątku pism warszawskich i podnieść cenę pojedynczego egzemplarza i prenumeraty miesięcznej.

Począwszy od dnia 15 sierpnia kosztować będzie jeden egzemplarz „Gazety Porannej“

50 MAREK

prenumerata zaś miesięczna wynosić będzie:

bez dostawy mp. 1125

z dostawą w miejscu lub prze-

syłką pocztową mp. 1250

za granicą mp. 1500

P. T. Prenumeratorów prosimy o bezzwłoczne uiszczenie dopłaty za czas od 15 do 31 sierpnia

przy prenumeracie bez dostawy mp. 110

„ lub „ z dostawą

lub przesyłką mp. 125

przy prenumeracie zagranicznej mp. 100

Wydawnictwo „Gazety Porannej“

PALACE HOTEL LISANJ

NOVI-VIANDOL

(Jugosławia).

Pierwszorzędny, najmłodniej urządzony Hotel. Najwytworniejsze pokoje mieszkalne całego wybrzeża morskiego i terasy przed domem, duży, wspaniały park, oddzielne apartamenty. Centralne ogrzewanie, zimna i ciepła woda w każdym pokoju. Sale towarzyskie. Orkiestra złożona z sił artystycznych.

Otwarcie 15-go lipca.

Specjalnie poleca się na sezon jesienny. Samochód według życzenia na dworcu kolejowym. Połączenie okrętowe z Bakar. Wy- cieczki własnym jachtem motorowym.

Informacje przez Zarząd hotelu. 6321



FABRYKA CHEMICZNA

Telefon 981.

„VERUM“

Tow. z o. por.

Bydgoszcz, ulica Poznańska 1. 4.

Dział artystycz. - malarski

wyrabia głównie PŁÓTNA preparowane (szpachtlowane) olejn. Tektury wyprawiane, bleitramy wszelk. ch rozmiarów, farby olejne w tubach. 6 86